Nr. 121. | Należytość pocztową opłacono gotówką. | Lwów, środa 25 maja 1921. Rok IV.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA [PRENUM]ERATY:
We Lwowie m[iesięcz]nie 160 Mk., z dostawą do domu 175 Mk., na prowincyi 180 Mk., za granicą 250 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe 1 wiersz nonpareil, 10 Mk. Nadesłane 30 Mk., Nekrologia 25 Mk., Na pierwszej kolumnie 80 Mk., Przed kroniką 60 Mk., Po kronice i komunikaty 50 Mk., Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 Mk.

Cała stronica 10.000 Mk., pół stronicy 5.000 Mk., cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 20.000 Mk., jedna szpalta na pierwszej stronicy 10.000 Mk. — Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. droższe. (Numery Dziennika Lud. są antidat.).

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. — Tel. Nr. 24.

Cena pojedyn. egzem. na całym obszarze Polski 8 Mk.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.178. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Ofenzywa niemiecka na Górn. Śląsku.

Przesilenie rządowe.

Zdekompletowany dymisyami rząd p. Witosa dojrzał do upadku. Nadto sytuacya wewnętrzna i zagraniczna, a zwłaszcza kompromitujące dyplomacyę polską narażenie słusznej sprawy śląskiej na możliwość zupełnej przegranej uniemożliwiło dalsze istnienie tego rządu. Kto pokierował tak polityką państwową, że na ziemi śląskiej walki orężne przybierają coraz większe i gwałtowniejsze rozmiary, że z każdym dniem staje się **możliwość wojny niemiecko-polskiej** coraz bliższą groźnej rzeczywistości, temu nie może być pozostawiony nadal los państwa i jego ludności, przeciwnie do odpowiedzialności pociągnięci powinni być ci, którzy do tak fatalnego ułożenia się stosunków doprowadzili.

W sprawie przesilenia rządowego czytamy w „Robotniku".

Przesilenie rządowe, o którem mówi się i pisze już od kilkunastu tygodni, dzięki ustąpieniu min. Sapiehy, stało się już naprawdę aktualne i zajmuje uwagę przedewszystkiem dwóch stronnictw, na których opiera się obecny rząd, mianowicie P. S. L. „Piasta" i Nar. Zjedn. Lud. Wśród piastowców niema jednomyślności. Jedni uważają, że należy uzupełnić gabinet Witosa, zdekompletowany ustąpieniem Sapiehy, Jankowskiego i Grodzickiego: zgadzają się ewentualnie na pewne zmiany na innych stanowiskach, jak n. p. ministra kolei i spraw wewnętrznych. Koncepcya ta doprowadziłaby do tego, że gabinet p. Witosa pozbyłby się p. Skulskiego i składałby się prawie wyłącznie z piastowców i kilku fachowców. W kombinacyi tej wysuwana jest kandydatura wojewody łódzkiego p. Kamińskiego na ministra spraw wewnętrznych. Kandydatów do teki spraw zagranicznych wymienia się dużo, ale wszystkich z zastrzeżeniami. Ministerstwo aprowizacyi ma być zniesione, więc kłopotu z teką niema. Z. N. P. R. zawsze będzie można dogadać się o tekę pracy.

Ale większość piastowców chciałaby zrzucić z bark swego stronnictwa całkowite brzemię odpowiedzialności za rządy. Przy okazyi chciałaby doprowadzić do ustąpienia całego gabinetu i utworzenia nowego, na szerszych podstawach. Najchętniej, jak zresztą przyznaje prezes klubu p. Dębski, poszliby na utworzenie gabinetu koalicyjnego. Myśl tę poruszają pisma piastowe i zbliżone do piastowców. Ale autorzy tego projektu z góry zdają sobie sprawę, że jest to rzeczą niemożliwą. Zostaje znowu koncepcya rządu centrowego, piastowców, Z. Z. L., N. P. R. i grup pomniejszych. Ale tutaj wynikają nowe trudności. Stosunki między piastowcami a N. Z. L. ostatnio popsuły się znacznie. Zewnętrznym tego objawem jest wniosek posła Bryla przeciwko arc. Teodorowiczowi i gorąca dyskusya w Sejmie, oraz wniosek N. Z. L. przeciwko Dąbskiemu. Właściwie zaś idzie o to, że klub ormiańskiego arcypasterza gwałtownie prze do owładnięcia teką spraw zagranicznych. Wysuwane są ze strony N. Z. L. kandydatury dotychczasowego wicem. Dąbrowskiego, p. Dubanowicza, oraz... p. Strońskiego, redaktora „Rzeczypospolitej".

Humorystyczne te kandydatury przez nikogo, prócz kandydatów i ich przyjaciół, nie są brane na serjo, ale gmatwają sytuacyę i utrudniają obsadzenie stanowiska tak ważnego w chwili obecnej. Próby pojednania na razie nie doprowadziły do pomyślnych rezultatów.

Sytuacya wyjaśni się znacznie dopiero po posiedzeniu Zarządu Stronnictwa „Piasta", które ma się odbyć we wtorek lub środę bieżącego tygodnia. Na posiedzeniu tem zapadnie decyzya o stanowisku P. S. L.

Ofenzywa niemiecka.

Komunikat powstańczy z 21. bm.

BYTOM, 23. 5. (E. E.) Radio. Przewidywany atak niemiecki rozpoczął się o godz. 4 od strony Gogolina, ewakuowanego przez powstańców na żądanie komisyi międzysojuszniczej, celem stworzenia pasa neutralnego. Nieprzyjaciel uderzył w kierunku Leśnica-Kalinów piechotą w mundurach Reichswehry i oddziałami cywilnemi Wehrmachtu. Niemcy rozporządzają silną artyleryą i środkami technicznemi sprowadzonemi z Niemiec.

Powstańcy odpowiadają bohaterskimi kontratakami.

Niemcy zajęli **Kalinów.**

Zacięta walka na innych odcinkach trwa.

Ataki nieprzyjacielskie nad Odrą odparła polska grupa południowa.

BERLIN, 23. 5. (E. E.) Radio. Rozpoczęta wczoraj ofenzywa niemiecka zawdzięcza swe powodzenie ciężkiej artyleryi sprowadzonej z Niemiec. Pod Gogolinem stwierdzono udział 105 mm armat. Niemcom udało się zająć Górę św. **Anny**, na południowy-zachód od Kędzieżyna.

Atak niemiecki ma na celu przebicie centrum polskiego i obejście linii Odry. Niemcy atakują równocześnie od strony powiatu Oleskiego, dążąc przez Lubliniec na Bytom-Katowice. Trzeci atak niemiecki idzie od Raciborza na Rybnik w kierunku Gliwice-Zubrze. W ofenzywie tej uczestniczą żołnierze Reichswehry przy pomocy samochodów pancernych i ciężkiej artyleryi.

OKRUCIEŃSTWA NIEMIECKIE.

BERLIN, 23. 5. (E. E.) Radio. Wbrew prawom międzynarodowym Polaków internowanych okrutnie torturowano i osadzono w obozie internowanych w Chociebużu.

BYTOM, 23. 5. (E. E.) Radio. Wczoraj odeszło ze Śląska 8 pociągów do Polski i Czechosłowacyi z ładunkiem węgla (5.000 tonn). Powstańcy weszli w kontakt z odbiorcami, zaprowadzając regularną wysyłkę węgla.

REGULARNE WOJSKA NIEMIECKIE BIORĄ UDZIAŁ W WALKACH.

Komunikat z 22-go b. m.

BYTOM, 23. 5. (E. E.) Radio. Na odcinku północnym trwa atak nieprzyjaciela. Szczególnie atakują Niemcy Stare-Olesno, Kiełboszyn i Demborice. **Linia frontu całkowicie utrzymana.** Straty nieprzyjaciela znaczne.

W grupie środkowej trwają walki w rejonie Góry św. Anny. Jeden Baon powstańczy zdobył w kontrataku 6 karab. masz. Na odcinku południowym odparto lokalne ataki nad Olzą. Stwierdzono, że Niemcy w dalszym ciągu przewożą **oddziały regularne**, broń i amunicyę nad Odrę. Przy zabitych Niemcach znaleziono dokumenty stwierdzające przynależność do Reichswehry.

BERLIN, 23. 5. (E. E.) Operacyami oddziałów niemieckich na G. Śląsku kierują oficerowie sztabu generalnego niemieckiego.

BERLIN, 23. 5. (E. E.) Radio. Na jednej z ulic berlińskich otwarto nieurzędowe biuro werbunkowe. Żołnierze Reichswehry nie otrzymują urlopów i trzymani są w pogotowiu wojennem.

WERBUNEK OCHOTNIKÓW ODBYWA SIĘ OTWARCIE.

BERLIN, 23. 5. (EE.). Radio. „Freiheit" i „Rothe Fahne" przynoszą szczegółowe wiadomości o ustawicznym werbunku ochotników w Niemczech. Zorganizowano tu wysyłkę pociągów z ochotnikami, — przeważnie studentami. Zarządy Wehrmachtu nie sprzeciwiają się wcale tej zupełnie otwarcie prowadzonej akcyi.

Przed dymisyą gabinetu.

Prawica dąży do utworzenia gabinetu prawicowego.

WARSZAWA, 23. 5. (Tel. wł.). Jutro spodziewana jest dymisya prezydenta ministrów Witosa wraz z całym gabinetem. Trudno przewidzieć, jakie stanowisko zajmą kluby, zwłaszcza wobec stanowiska prawicy, zmierzającej do utworzenia gabinetu prawicowego.

Narodowa demokracya forsuje na ministra spraw zagranicznych Maryana Seydę.

WARSZAWA, 23. 5. (EE.). Premier Witos odbył szereg konferencyi w sprawie obsadzenia teki ministerstwa spraw zagranicznych. Dotychczas bez rezultatu.

WARSZAWA, 23. 5. (EE.). „Kuryer Warszawski" wymienia wśród ewentualnych kandydatów na kierowników resortu spraw zagranicznych: posła R. Dmowskiego i Wł. Wróblewskiego. „Gazeta Warszawska" wśród kandydatów przytacza: ministra Rataja i gen. Szeptyckiego.

—•—

Na drodze do porozumienia polsko-litewskiego.

BRUKSELA, 23. 5. (EE.). Radio. Delegacye polska i litewska postawiły warunki nie do pogodzenia się. Wobec tego Hymans opracował projekt porozumienia polsko - litewskiego w duchu pojednawczym.

ANGLIA INTRYGUJE.

WILNO, 23. 5. (EE.). Radio. Rząd kowieński, początkowo skłonny do kompromisu z Polską, pod wpływem przedstawicieli Anglii w Kowieńszczyźnie wrócił na nowo na nieprzejednane stanowisko. W identycznym kierunku działa w Kownie dyplomatyczny przedstawiciel Niemiec.

—oOo—

Delegacya międzynar. Związków zaw. na Górn. Śląsku.

WARSZAWA, 23. 5a (Tel. wł.). Z Amsterdamu donoszą: Od 18 do 20 bm. obradował w Amsterdamie zarząd międzynarodowej konfederacyi związków zawodowych. Ze strony polskiej obecny był poseł tow. Żuławski. Na żądanie delegata niemieckiego była też rozpatrywana sprawa Górnego Śląska. Wobec rozbieżności zapatrywań zarząd uchwalił wysłać na Górny Śląsk komisyę z pięciu, w skład której wchodzi Francuz, Holender, Anglik, Polak i Niemiec.

—•••—

Wyjaśnienie, dlaczego Niemcy zgodzili się na spłatę odszkodowania.

BERLIN, 23. 5. (EE.). Radio. Niemiecka komisya długów wojennych wystosowała do alianckiej komisyi odszkodowań notę, w której w związku ze sprawą odszkodowań skarży się na krytyczną sytuacyę gospodarczą Niemiec, spowodowaną brakiem węgla górnośląskiego.

(Z powyższej depeszy jasno wynika, że zgoda niemiecka na spłatę odszkodowań była tylko grą, obliczoną na to, aby koalicyę przekonać o zależności wypłaty odszkodowań od posiadania Górnego Śląska. — Red.).

—•••—

Usunięcie St. Grabskiego z przewodnictwa w komisyi spraw zagr.

WARSZAWA, 23. 5. (Tel. wł.). W komisyi spraw zagranicznych przedłoży jutro klub pracy Konstytucyjnej wniosek o udzielenie votum nieufności przewodniczącemu tej komisyi, Stanisławowi Grabskiemu.

WARSZAWA, 23. 5. „Kuryer Polski" dowiaduje się, że w łonie sejmowej komisyi spraw zagranicznych istnieje zamiar skłonienia p. Stanisława Grabskiego do ustąpienia ze stanowiska prezesa komisyi. Panuje bowiem przekonanie, że krok taki sprowadziłby natychmiast zamknięcie przesilenia w ministerstwie spraw zagranicznych.

—•••—

POWIĘKSZONA LICZBA KURSUJĄCYCH WAGONÓW.

WARSZAWA, 23. 5. (EE.). Od 1 czerwca obowiązywać będzie nowy rozkład pociągów na kolejach warszawskich. Kursować będą dwa nowe pociągi na linii Warszawa - Lwów, oraz pociąg kurierowy do Zakopanego. Na innych liniach powiększona będzie również liczba kursujących wagonów.

—•••—

Nowy niemiecki minister spraw zagranicznych.

BERLIN, 23 maja (Pat.). Wolff. Prezydent rzeszy zamianował ministrem spr. zagranicznych Dra Rosena i zwolnił kanclerza od sprawowania agend tego ministerstwa.

—•••—

MONARCHISTYCZNA REWOLTA W PORTUGALII.

LONDYN, 23. 5. (Pat.). Z Lizbony donoszą, że dokonano tam zamachu stanu, który popierany jest przez monarchistów. Rewolta, pozostająca pod ochroną wojskowości, rozpoczęła się w niedzielę. Kierownikiem ruchu jest Machado Los Santo. Prezydent ministrów i inni ministrowe zostali aresztowani.

Obrady komisyi repatryacyjnej w Warszawie.

Polska odesłała już 20 000 jeńców.

WARSZAWA, 23. 5. (Pat.). Biuro prasowe ministerstwa S. Z. komunikuje: Mieszana komisya polsko- rosyjsko- ukraińska repatryacyjna w Warszawie odbyła 6 plenarnych posiedzeń na których załatwiono cały szereg spraw natury zasadniczej celem przyspieszenia powrotu jeńców naszych i ludności cywilnej w Rosyi.

Obecnie na porządku dziennym prac podkomisyi są sprawy następujące: 1) ustalenie sposobu wzajemnego rozrachunku, za otrzymane zaopatrzenia, leczenie i pracy jeńców wojennych, 2) rozpatrywanie i załatwianie wzajemnych postulatów związku ze zwiedzeniem obozu jeńców, internowanych i drużyn robotniczych.

Delegacya w Warszawie porozumiewa się bezpośrednio za pomocą aparatu Hughesa z delegacyą polską w Moskwie i uzgadnia w ten sposób prace obu delegacyi. W najbliższych dniach rozpocznie się przez Baranowicze powrót 23 tysięcy uchodźców, przez Równo 10 tysięcy uchodźców i tych którzy dążąc drogą kołową do kraju zgubili się (500 osób) w Zwischlu.

Jeńców wojennych bolszewickich Polska odesłała dotąd 19.605, podczas gdy Rosya sowiecka odesłała tylko 11.625.

—oOo—

DELEGAT P. P. S. WE WŁOSZECH.

Poseł Lieberman, który bawił przez pewien czas we Włoszech w celu poinformowania tamtejszych kół socyalistycznych o istotnym stanie sprawy górnośląskiej, wczoraj powrócił do Warszawy.

—•••—

Dlaczego wiceminister Piltz musiał ustąpić.

Dymisya wiceministra spraw zagr., Piltza, nastąpiła na żądanie rządu włoskiego, który uczuł się dotknięty treścią wywiadu, udzielonego przez p. Piltza, redaktorowi „Journal de Pologne". W wywiadzie tym Piltz oświadczył między innemi, powołując się na „Vorwärts", że żołnierze włoscy na G. Śląsku walczyli łącznie z Niemcami przeciw powstańcom, przyczem ze swej strony, dołączył bardzo uprzejme słowa dla Włoch wogóle.

Mimo, że ministerstwo nasze opublikowało urzędownie faktyczne sprostowanie przedstawiciela Włoch w Warszawie — p. Sforza, włoski minister spraw zagr., wyraził stanowcze życzenie, aby p. Piltz, wiceminister spraw zagranicznych ustąpił z zajmowanego stanowiska. Nie dość na tem. Rząd włoski zastrzega się podobno, przeciw mianowaniu p. Piltza na inny urząd. Sprawa rozważana była w tajemnicy na Radzie ministrów, która „życzenie" p. Sforzy spełniła.

—•••—

Metropolita Szeptycki propagatorem katolicyzmu w Rosyi.

BRUKSELA, (EE.). „Nation Belge" zamieszcza wywiad z bawiącym w Brukseli metropolitą Szeptyckim, który w sposób następujący określił charakter swojej misyi, przejętej na życzenie papieża. „Misya moja mówił metropolita — ma charakter czysto religijny) Systematycznie i zasadniczo nie wtrącam się do żadnych spraw natury politycznej(?) i unikam spraw związanych z zatargami narodowościowemi. Jednakże uważam że opinia publiczna belgijska nie powinna pozostać obojętną na sprawę, dla której uzyskałem poparcie belgijskich sfer katolickich".

Następnie metropolita stwierdził zupełny upadek religii prawosławnej w Rosyi. Niemcy prowadzą podbój germanizatorski Rosyi, protestantyzując ją. Należy przeciwdziałać tej akcyi, obdarzając naród rosyjski duchowieństwem unickiem, przyłączonem przez Rzym do kościoła powszechnego, ale zbliżonem przez obrządek do ludu rosyjskiego, który będzie mógł mieć doń zaufanie, nie narażając na szwank głosu swego sumienia. Metropolita Szeptycki wygłosić ma w tej sprawie odczyt w Brukseli w sali „Patrią" i odprawić uroczystą mszę według obrządku unickiego.

—oOo—

Metropolita Szeptycki nie zajmuje się polityką?

BRUKSELA, 23 maja (E. E.) Radio. Metropolita Szeptycki w wywiadzie z gazetami brukselskimi oświadczył, że misya jego ma charakter religijny a nie polityczny. Stwierdza on zupełny upadek relihii prawosławnej w Rosyi.

FRANCYA DOMAGA SIĘ INTERWENCYI W NIEMCZECH.

LONDYN. (Pat.) 23. maja. Ambasador francuski wręczył wczoraj wieczorem w ministerstwie spraw zagranicznych notę w sprawie Górnego Śląska, w której krótko jest powiedziane, że sytuacya mogłaby się zaostrzyć, wobec obstawania oddziałów niemieckich przy swojem stanowisku stałego powiększania tych oddziałów, wobec nastroju umysłów robotników, którzy mogliby skłonić się ku bolszewizmowi, oraz z powodu trudności pośrednictwa między komitetem wykonawczym ruchu polskiego a Niemcami. Nota wskazuje na konieczność wspólnej i szybkiej interwencyi zmierzonych u rządu niemieckiego w sprawie przeprowadzenia zarządzeń przez rząd niemiecki zapowiedzianych i zawiera materjał informacyjny, który uzasadnia inicjatywę wspólnego kroku.

Konferencya naftowa.

(Pierwszy dzień obrad.)

LWOW, 24-go maja.

Na życzenie Ministerstwa przemysłu i Handlu, podjęto rokowania między przemysłowcami i robotnikami pod przewodnictwem prez. urzędu naftowego p. inż Widomskiego.

Wczoraj przed południem odbyło się posiedzenie pracodawców„ na którem reprezentant rządu próbował przekonać pracodawców o konieczności wyszukania drogi porozumienia.

Po południu odbyło się posiedzenie delegatów robotników, przy udziale tow. posła Diamanda i sekr. tow. Topinka, pod przewodnictwem prez. Widomskiego.

Na posiedzeniu tem p. Widomski w przemówieniu apelował do robotników, by ci ze względu na obecną sytuacyę, oraz ze względu na skutki jakie pociąga za sobą strejk starali się swe żądania tak zdefiniować, by konflikt dzisiejszy zażegnać.

Postawił też szereg pytań odnoszace się do ostatnich układów.

Delegaci robotników, szczególnie ci, którzy brali udział w obradach komisyi, wykazali w jaki sposób postępowali del. pracodawców, że oni na wszystkie propozycye robotników mieli jedną tylko odpowiedź: nie chcemy, nie damy, nie zgodzimy się. W ten sposób dawane odpowiedzi robotnikom niczem innem nie były jak tylko prowokowaniem robotników i zmuszaniem do wystąpienia strejkowego.

Jako jeden z argumentów przemawiających za koniecznością wprowadzenia mężów zaufania, czy delegatów przytoczono cały szereg dowodów, w jaki sposób poszczególni pracodawcy postępują z robotnikami, szczególnie z dziedziny niesłusznego wydalania. P. Widomskiemu przedłożono te zarzuty imiennie, firmy i robotników.

Po przedłożeniu całego szeregu faktów, wykazania konieczności przyjęcia punktu mężów zaufania, według ostatniej formułki robotników, przedłożonej pracodawcom na komisyi, delegaci robotników wykazywali konieczność interwencyi rządu, któryby na podstawie przedłożonych faktów zmusił pracodawców do ustępliwości, tem więcej że stanowisko pracodawców, wprowadza zupełną anarchię wśród robotników, że ich stanowisko jest chybą kapitalistycznym bolszewizmem, przeciw któremu rząd powinien energicznie wystąpić.

P. Widomski zaproponował, by robotnicy zgodzili się na wybranie dwóch do trzech delegatów, którzyby za jego pośrednictwem mogli doprowadzić do porozumienia. Na tę propozycyę delegaci robotników zgodzili się naznaczając do tejże komisyi tych samych ludzi, którzy brali w ostatniej konferencyi udział w komisyi, z udziałem posła Diamanda. Posiedzenie komisyi naznaczono na dziś (wtorek) na godz. 9. rano.

Sądząc z dyskusyi i z niedomówień prezydenta Widomskiego, nie wiele jest widoków na szybkie zlikwidowanie strejku.

Robotnicy!

Na spokoju, solidarności i wytrwaniu Waszem zbudowane jest zwycięstwo klasy robotniczej.

POSIEDZENIE LIGI NARODOW.

GENEWA. (Pat.) 23. maja. Szwajc. Ag. Następne posiedzenie Rady Ligi Narodów, które miało się odbyć 9. czerwaca, odbędzie się 17. czerwca.

—oOo—

ZJAZD CZECHO-SŁOWACKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ.

PRAGA. (Russpress) W Pradze odbył się 9-ty zjazd czechosłowackiej partyi socyalistycznej, w którym uczestniczyli del. słoweńskiej partyi ludowo- socyalistycznej w Lublanie, rosyjski soc.- rew. Lazarew, rusińskich socyalistów Galicyi wschodniej — Walnickij, Grabiec i Demkow, rusińskiej partyi pracy na Rusi Przykarpackiej — Simulik i in.

Na posiedzeniu inauguracyjnem zaproszeni goście wygłosili mowy powitalne, między in. przedstawiciel partyi soc.- rew. Lazarew, powiedział: „Bracia nie mogę przemawiać jako przedstawiciel Rosyi, mówię tylko jako przedstawiciel socyalizmu rosyjskiego. W was i waszej partyi widzimy partyę najbardziej zbliżoną do socyalizmu rosyjskiego. Bolszewizm nie jest socyalizmem: bolszewicy są obecnie „katami socyalizmu".

—oOo—

STANY ZJEDNOCZONE NA DRODZE UZNANIA WŁADZY SOWIECKIEJ

PARYŻ. (Russpress.) Biuro Havasa donosi z Waszyngtonu: Rząd Stanów Zjednoczonych zawiadomił rząd sowietów, że władza sowiecka nie będzie uznana dotąd, dokąd nie zostaną uwolnieni z Rosyi wszyscy obywatele amerykańscy. Podług wykazów posiadanych w Ameryce, w więzieniach rosyjskich jest jeszcze około 20 obywateli amerykańskich.

PRYWATNY PLEBISCYT W AUSTRYI.

WIEDEŃ. (Pat.) 23. maja. „Politsche Korrespondenz" donosi: Wedle doniesienia czeskiego biura prasowego, czeskie ministrstwo spraw zagranicznych zapytało posła austryackiego w Pradze, czy posiada jakie wiadomości w sprawie plebiscytu na rzecz przyłączenia Austryi do Niemiec i jakie stanowisko zajmie w tej sprawie rząd austryacki. Poseł austryacki odpowiedział, że rząd austryacki uważa plebiscyt za przedsięwzięcie natury prywatnej, w którem nie bierze żadnego udziału.

—oOo—

ZIELONA MIĘDZYNARODÓWKA W CZECHACH

PRAGA. (Russpress). W związku z pierwszą wystawą rolniczą w Pradze, agraryusze czescy, słowaccy i Rusi Przykarpackiej postanowili urządzić w czasie Zielonych Świąt olbrzymią manifestacyę oddziału zielonej międzynarodówki w Czecho- Słowacyi. W dniu 15. maja przybyło do Pragi około 150.000 uczestników ze wszystkich miejscowości państwa, którzy zapełnili nietylko wszystkie hotele i pensyonaty, lecz i wiele mieszkań prywatnych. Na ulicach miasta spotykało się ciągle uczestników zjazdu ze znaczkiem międzynarodówki rolniczej czterolistnej koniczyny.

Partya agraryuszy ogłosiła odezwę do rolników, w której zaznaczyła obowiązkowe uczestnictwo przybyłych na zjazd we wszelkich demonstracyach i podporządkowanie się dyscyplinie partyjnej.

Między 14. a 17. maja wszystkie restauracye i kawiarnie w Pradze były otwarte przez całą noc, aby dać możność przyjezdnym, którzy nie dostali mieszkania spędzenia nocy pod dachem.

Rano dnia 15 maja urządzony był olbrzymi pochód manifestacyjny, w którym wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy osób, m. in. ci wszyscy, którzy przybyli na wystawę rolniczą, senatorowie należący do partyi, posłowie, studenci, rolnicy, organizacye kobiece i t. p.

Na zjazd przybyli goście organizacyi rolniczych Jugosławii, Bułgaryi, Rumunii i innych państw. Mieszkańcy Pragi nigdy jeszcze dotąd nie widzieli tak olbrzymiej ilości zebranej ludności wiejskiej, jak w czasie ostatnich uroczystości. Na wiecu, jaki się odbył w dniu 15. maja na placu Hawliczki, przemawiali z czterech trybun posłowie i przedstawiciele organizacyi prowincyonalnych.

Manifestacye i wystąpienia polityczne miały na celu zaprotestowanie przeciw zakusom komunistów, dążących do zamachu na własność prywatną.

—oOo—

W. FAORT.

ZA CESARZA...

FRAGMENTY ŻYCIA POZAFRONTOWEGO.

— Eins, zwei! Eins, zwei!..,
„Pan kapitan pódzie z nami
Będziem walczyć z Moskalami"!

O bruk ciasnych uliczek uderzały grube, podkuty tuty równo i rytmicznie w takt śpiewanej piosenki; rzekłbyś cepy równomiernie o klepisko. Przechodziliśmy w pobliżu kancelarji batalionowej.

— Aber teraz fest! — zawołał feldwebel, stając na czele oddziału.

Sztabsfeldwebel Cz. chciał się popisać wybornym duchem panującym wśród jego żołnierzy, którzy pomimo ulewnego deszczu i kilkugodzinnych ćwiczeń, śpiewali skoczną piosenkę, co chyba najdokładniej świadczyć mogło o tężyźnie i ochoczości podległych mu ludzi.

Ostatkiem sił wyprostowali żołnierze zgarbione grzbiety, na sam widok żółto otynkowanego budynku, kancelarji batalionowej, gdzie siedział może sam pan „Oberst" (pułkownik); a może nawet pan adjutant niewidziany przez żołnierzy, raczy wyglądać oknem i robić uwagi..!

Nie daj Boże spotkać! — Wzdrygają się instynktownie żołnierze, jakby na wspomnienie czegoś ogromnie strasznego i przykrego, gdyż kancelarja batalionowa, kojarzyła się w umyśle każdego z żołnierzy ze wspomnieniem, raportów, kar, zarządzeń, obostrzeń i rozkazów, od których życie żołnierzowi w kadrze obmierzło.

Zdrętwiałe nogi uderzały rytmicznie o bruk jakaś senność i mrawe oszołomienie spowiły mózgi tych wymęczonych do ostateczności ludzi w oprzęd bezwładu, podobnego do stanu podświadomości.

Były chwile, że zatracałem pojęcie miejsca i czasu... Szedłem miarowym krokiem manekina w ruch puszczonego; widziałem, że ktoś za mną i przedemną się poruszał i że iść muszę pędzony jakąś mocarną siłą, która wbrew mojej woli podnosi mi nogi, zalamuje je w kolanach, pręży i unosi. Chwilami miałem znów wrażenie, że nie dotykam nogami ziemi, i że ciało moje nic nie cięży, ale odbija się od bruku, jak lekka, gumowa piłka, którą podrzuca co chwila jakaś muskularna silna ręka...

W świadomości trwała tylko jedna, jedyna myśl śpiewać!

Śpiewać za wszelką cenę — tylko śpiewać!

Ze ściśniętych krtani śmiertelnie znużonych i słaniających się z nóg ludzi, wydobywały się dźwięki skocznej piosenki żołnierskiej, której refren zlewał się z rytmicznym stukotem obuwia żołnierskiego, w jedną harmonijną całość i dźwięczał długo, odbijając się echem o mury domów, ciasnych uliczek miasteczka.

„Pan kapitan pójdzie z nami,
Będziem walczyć z Moskalami.
Od Warszawy, aż do Petersburga
Za Moskalami — marsz, marsz, marsz"!

Z IZBY CHORYCH.

W ciemnym kurytarzu wiodącym do izby chorych, na podwórzu, schodach, a nawet na chodniku ulicznym przed bramą „Marodenhaus" (izba chorych) przewalał się codziennie rano tłum wynędzniałych biedaków, którzy zapisali się tego dnia w swojej kompanji jako chorzy.

Ze wszystkich kompanji i oddziałów podległych dowództwie batalionu uzupełniającego, prowadzono rano całe kawalkady ludzi zamorzonych, chorych i słaniających się z nóg, aby ich przedstawić lekarzowi do zbadania.

Żołnierz zapisujący się do księgi chorych (Marodenbuch) musiał być rzeczywiście chory, lub też posiadać dużo cywilnej odwagi, aby na ten krok się odważyć, gdyż biada temu, kogo lekarz uznał za „dienstbar" t. j. za zdolnego do pełnienia służby!

Biedakowi takiemu nie pozwalano już później „za karę" wcale się zgłaszać do wizyty lekarskiej, chociażby był najpoważniej chory, a w razie ponownego nieuznania go chorym, zamykano do aresztu kompanijnego, bito, maltretowano i szykanowano bez litości i miłosierdzia.

W małym pokoiku izby chorych, urzedował lekarz, który z powodu nawału pacyentów, nie był nawet w stanie dobrze się przypatrzeć pacjentowi, — a cóż dopiero badać go lub postawić djagnozę! Osławiona aspiryna była jedynem lekarstwem na choroby wewnętrzne, a jodyna na wszelkie dolegliwości dostrzegalne okiem.

(C. d. n.).

Nowiny z dnia.

Lwów, 24 maja.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Wtorek 24 maja o godz. 7·30 wiecz. „Biały mazur" operetka.

Środa 25 maja o godz. 7·30 wiecz. „Tajfun" dramat w 4 aktach Lengeyla, gościnny występ Brydzińskiego.

Czwartek 26 maja o godz. 7·30 wiecz. „Cavaleria rusticana" i „Pajace".

Piątek 27 maja o godz. 7·30 wiecz. „Tajfun" dramat, gościnny występ Brydzińskiego.

Sobota 28 maja o godz. 3·30 popoł. „Chory z urojenia".

Sobota 28 maja o godz. 7·30 wiecz. „Pajace" i „Cavaleria rusticana".

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

ZATRUCIE CHLEBEM. Bazyli Kochanowski, elektro - mechanik, zajęty w biurze kablowem przy ul. Czarnieckiego, spożywszy pewną ilość chleba, zachorował wśród silnych objawów zatrucia. Zawezwane pogotowie ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy.

„GAZECIE PORANNEJ" DO WIADOMOŚCI. Ze strony towarzyszy drukarskich otrzymaliśmy sprostowanie mylnie podanej wiadomości przez powyższą gazetę, a mianowicie, że nie „zecerzy lwowscy uchwalili", lecz komisya, wybrana ze strony zecerów i właścicieli drukarń uchwaliła podwyżkę płac zecerów o 76 proc., a nie jak fałszywie pismo to podało o 13 proc.

PRZYJEMNOŚCI NA GÓRZE STRACENIA. Mieszkańcy tej okolicy skarżą się, że zarządca czy dozorca tego ogrodu zachowuje się względem publiczności spacerującej wprost niemożliwie. Używających przechadzki wyzywa w brutalny sposób, zaś pewną służącą, która dozorowała dzieci, żona tego zarządcy uderzyła grabiami w głowę. Ostatecznie sprawa oparła się o policyę. Należy dodać, że zeszłego roku pan ten był karany policyjnie za obrazę pewnej pani. Wiadomą jest rzeczą, że niektórzy spacerowicze, szczególnie młodzież za wiele używa swobody, biegając i niszcząc skwery, lecz należy to poskramiać w kulturalniejszy a równie skuteczny sposób.

O ZAMORDOWANIE LEGIONISTY. Wasyl Zabołotny z Zarnisk, lat 33, stanął wczoraj przed sądem przysięgłych jako oskarżony o zastrzelenie legionisty Polaka, którego konwojował z końcem marca 1919 r. przez las do Dąbrowicy. Oskarżony do winy się nie przyznaje. Rozprawę odroczono do 31 maja b. r. w celu powołania nowych świadków.

SKANDALE PUZAPPOWSKIE. W ub. poniedziałek na dworcu Podzamcze wyładowywano parę wagonów żyta, którego dostarczyli dostawcy Puzappu dla kraju. Przedstawiało ono zbitą ziemistą masę, spleśniałą i cuchnącą z daleka. Robotnicy dźgaaniem rozbijali tę masę i ładowali do worków, ażeby je przewieść do magazynów „Puzy" w młynie Marya Helena. Dlaczego masy tej nie sprzątnięto przy odbiorze przez komisyę na granicy, nie wiadomo, jak również zagadką jest, w jakim celu ma ona zajmować miejsce w magazynach. Tu dodamy, że o fakcie tym, jak urzęduje komisya odbiorcza zboża rumuńskiego, powiadomiono sędziego śledczego dra Łopkera, który bada przewinienia dostawców Puzappu.

SAMOBÓJSTWO Z MIŁOŚCI. W ub. niedzielę zrana w jarze Lonszanówki od strony Zniesienia spostrzeżono leżące zwłoki młodej kobiety. Powiadomiono o tem policyę, lecz nic nie uczyniono, ażeby zwłoki usunąć. Tłumy wycieczkowców skupiały się koło zwłok, snując różne domysły. Dopiero w ub. poniedziałek jawiła się komisya, złożona z sędziego Witeszyńskiego, komisarza pol. państw. Parylewicza i lekarza sądowego. Stwierdzono, że denatka popełniła samobójstwo strzałem z rewolweru, w pierś od strony prawej. Kula wyszła lewą stroną, poczem ranna upadła twarzą do ziemi, przykrywając sobą rewolwer. Znaleziono kartkę, na której chemicznym ołówkiem było napisane: „Samobójstwo z miłości. Helena Witkowska". Stwierdzono następnie, że W. była zajęta w laboratoryum firmy „Herax" przy ul. Asnyka. Zwłoki zabrano do zakładu medycyny sądowej.

PSIKUSY MAJOWE. Maj, miesiąc bzów, słowików i poetów, sprzyja i romantycznej miłości. Ofiarą tych nastrojów padł Artur B., kupiec ze Lwowa. Poznawszy na ulicy szykowną rzekomą „Tarnopolankę", ciceronował jej, jako nieznającej miasta, w kinie i na kolacyi. Późno w nocy, po odpoczynku na wałach Hetmańskich, Tarnopolanka owa ulotniła się, zabierając kupcowi zegarek wraz z łańcuszkiem wartości 50 tysięcy marek. Poszkodowany wytrzeźwiawszy z romantycznej przygody, pożalił się na policyi.

Sprawa ta jednak spowodowała niemiłą przygodę córce bankiera Grünfelda. W ulicy Łyczakowskiej prosiła ona N. Grabskiego z hotelu Krakowskiego, ażeby jej wskazał drogę do ul. Pijarów. Zagadnięty, znając z opowiadania kawał owej Tarnopolanki, mimo protestów G. sprowadził ją na policyę z tryumfem, sądząc że ma ową romantyczną paniankę przed sobą. Grünfeldówna nie miała przy sobie żadnych dokumentów osobistych i dopiero zawezwany ojciec wyratował ją z opresyi. Morał z tego, że należy zawsze mieć przy sobie legitymacyę, zaś podtatusiałym amantom poddawanie się majowym nastrojom nie zawsze wychodzi na zdrowie.

Z PLACU ŚW. JURA. Pod klasztorem Sacre Coeur na placu św. Jura od paru dni leży zdechły pies, który rozkłada się pod wpływem gorąca. Fakt ten podajemy do wiadomości, komu należy.

Z POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Leopold Gołębiowski, lat 44, introligator, wyskakując z tramwaju na pl. Krakowskim, złamał prawą nogę.

Na wycieczce w Zniesieniu kolega potrącił 9-cio letnią Maryanę Łubińskiego, który upadłszy złamał nogę.

Michał Boski, lat 16, pokaleczył nożem w głowę Jana Rusiaka, ucznia III. kl. wydziałowej. Pogotowie rat. udzieliło im pierwszej pomocy.

DZIEJE PROWINCYI W KRONICE SZPITALNEJ. W Czajkowicach pow. Rudki parobcy zabawiali się w karczmie do późna w nocy. Patrol policyi państw. natknęła na tę zabawę, której uczestnicy rozbiegli się na wszystkie strony. Wówczas jeden z policyantów strzelił, a kula przestrzeliła lewą nogę 24-letniemu Michałowi Kulczyckiemu, druzgocąc mu kość zupełnie. Rannego przywieziono do Lwowa, a pogotowie po zaopatrzeniu odwiozło go do szpitala.

Piotr Horyń, 13-letni chłopiec, kopiąc się w rzece w Drozdowcach, natknął na granat, który wybuchając, poranił go w obie nogi. Przywieziono go na leczenie do szpitala.

—oOo—

ZNALEZIONO złotą branzoletkę, zgubioną w niedzielę. Odebrać można po wylegitymowaniu się i za złożeniem prawnie ustalonego wynagrodzenia na rzecz ubogiego a uczciwego znalazcy w Administracyi „Dziennika Ludowego".

—•••—

— POLSKI KOMITET „DZIECI NA WIEŚ" Sekcya Żydowska zamierza urządzić płatną kolonię leczniczą dla młodzieży szkolnej obojga płci.

Zgłoszenia przyjmuje do dnia 1 czerwca br. Sekretaryat, urzędujący w Żydowskim Komitecie Ratunkowym, gmach hr. Skarbka, w godzinach przedpołudniowych.

We Lwowie, dnia 22. maja 1921. 2465

—•••—

— DO KANADY BILETY OKRĘTOWE POTANIAŁY. Ze Lwowa do Kanady kosztuje obecnie tylko 118 dolarów na okrętach słynnej linii Kunard. Bilety okrętowe sprzedaje Lwowskie Biuro Linii Kunard we Lwowie, ulica Sykstuska 37, naprzeciw głównej poczty.

Z muzyki.

Dnia 20. maja 1921, odbył się koncert na dochód T. O. M., a raczej na jego deficyt, gdyż słuchaczy była tak mała garstka, że „dochodów" chyba trudno było się spodziewać. Na małą frekwencyę złożyły się dwa momenty t. j. ciepła pora i bardziej aranżowanie koncertu tak zw. składanego. Taki koncert, w którym bierze udział kilku artystów po porządku (nie zaś jako zespół), nie uda się nawet w środku sezonu, a cóż dopiero po sezonie. Poziom artystyczny koncertu składanego jest zawsze bardzo niski i nabiera charakteru popisu jakiejś szkoły muzycznej. Publiczność muzykalna, która zapełnia salę koncertową, podczas produkcyi dających pewną całość artystyczną — absentuje się, nie znajdując zadowolenia w słuchaniu „pieprzyków" z których składa się zwykle cały program koncertów składanych, a które w koncertach poważnych daje się na „bis". Wyjątek stanowił w tym wypadku koncert skrzypcowy D-dur Czajkowskiego, odegrany przez p. Cetnera.

O Józefie Cetnerze miałem sposobność kilkakrotnie pisać, uważam więc za zbyteczne powtarzanie pochwał, na które są zresztą w całej pełni zasługuje, a nadmienię tylko, że p. Cetner koncertując często, nabył rutyny estradowej, co daje się odrazu zauważyć, a nadto w znacznej części wyzbył się owych niepotrzebnych i rażących ruchów w czasie gry.

Prócz p. Cetnera brali udział jako wykonawcy p. Nahlikówna (śpiewaczka), p. Cyganik (śpiewak) oraz p. Komorowski (wiolonczelista).

Każdy z wykonawców wywiązał się ze swego zadania sumiennie, wszyscy oklaskiwani byli gorąco i zmiewalani byli do wielu naddatków, wskutek czego koncert przeciągnął się do późna tak, że część publiczności zaczęła opuszczać salę przed ostatnim numerem.

Akompaniował znany pianista p. Włodzimierz Weber. **W. G.**

—•••—

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ STOLARZE! Biuro pośrednictwa pracy Stow. stolarzy znajduje się przy ul. Pieszej 2. Wszyscy zdemobilizowani i prowincyonalni winni się zgłosić we wszelkich sprawach i poszukiwaniu pracy wprost do biura między godz. 6 — 8 wieczorem.

§ BACZNOŚĆ HANDLOWCY I URZĘDNICY PRYWATNI! Pewne podejrzane jednostki rozdzielają pomiędzy handlowcami odezwy, wzywające do rozbicia naszego Związku zawodowego.

Zwracamy przeto uwagę Kolegów i Koleżanek, że wydawcy tej anonimowej odezwy zostali wykluczeni z organizacyi z powodu swej destrukcyjnej działalności w szeregach Związku. Są to domorośli rozbijacze Związków zawodowych, których duchowych pobratymców wszystkie związki zawodowe Europy postawiły poza nawias.

Dajcie im należną odpowiedź.

Wydział Związku.

§ PEŁNE POSIEDZENIE MIEJSCOWEJ KOMISYI ZAWODOWEJ odbędzie się w środę 25 maja, Rynek 8, I. p. Obecność wszystkich członków i delegatów Związku konieczna. Porządek dzienny: I. Regulamin. II. Sprawa robotników kwalifikowanych i niekwalifikowanych.

§ ZWIĄZEK ZAWODOWY ROBOTNIKÓW FRYZYERSKICH WE LWOWIE zawiadamia niniejszem, że biuro pośrednictwa pracy mieści się przy ul. Sykstuskiej l. 19 w parterze. Godziny urzędowe od 7 do 9·30 wieczór.

Zlecenia z prowincyi załatwia się przez cały dzień bez przerwy.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Z przebiegu strejku naftowego.

BORYSLAW, 22-go maja.

W sobotę starostwo ogłosiło stan wyjątkowy, wskutek czego zapowiedziana konferencya z pracodawcami nie miała przyjść do skutku.

Dnia 22. bm. odbyło się zgromadzenie na podwórzu Domu Ludowego przy udziale około 6000 robotników, na którem szczegółowo omówione wypadki poprzedzające wprowadzenie stanu wyjątkowego i złożono sprawozdanie z interwencyi w starostwie.

Według zeznań całego szeregu świadków sprawa przedstawia się następująco:

Podczas odbywania zgromadzenia w sobotę, kilkudziesięciu robotników zauważyło, że na kop. „Meta" ktoś pracuje, natychmiast kilkunastu ludzi zwróciło się w kierunku kopalni celem przekonania się, co tam się robi i kto ma taką odwagę prowokować strejkujących robotników. Brama kopalni strzeżona była przez żołnierzy nie pozwalała dojść do wnętrza, robotnicy zażądali by natychmiast pracę zaprzestano. Dwaj asystenci, którzy palili w kotle, celem uruchomienia tłoczni, na skutek krzyków wyszli i w prowokacyjny sposób zwrócili się do stojących robotników (pewni strony żołnierzy) z obelżywemi wyrazami, co wywołało oburzenie wśród zebranych robotników.

W tem padł strzał z obrębu kopalni. Robotnicy wyprowadzeni zupełnie z równowagi, siłą wtargnęli przez bramę i kto wie, czy ci prowokatorzy nie przepłaciliby życiem, gdyby w czas nie przybiegli członkowie komitetu strejkowego, którzy przeszkodzili samosądowi nieodpowiedzialnych jednostek.

Gdy chciano „chętnych" pracy palaczy asystentów przeprowadzić wśród tłumu, zjawił się silniejszy patrol wojskowy pod komendą podporucznika i w stronę spokojnych robotników oddano kilka strzałów. Gdyby nie rozwaga żołnierzy, którzy strzelali w powietrze, pomimo osobistego kierowania własną ręką p. podporucznika karabinem jednego z żołnierzy w tłum, byłoby doszło do katastrofy, która nieobliczalne pociągnęłaby za sobą następstwa.

Pochopne starostwo skorzystało z tego wypadku i pospiesznie ogłosiło

stan wyjątkowy.

Na skutek interwencyi delegacyi robotniczej, która natychmiast wyjechała do Drohobycza, gdzie przedstawiła stan faktyczny. Starosta dnia następnego o godz. 10-tej **cofnął rozporządzenie o stanie wyjątkowym.**

Pomimo tak niebezpiecznej prowokacyi komitet potrafił sytuacyę opanować, jednak byłoby wskazane, by czynniki bezpieczeństwa starały się usuwać podobne prowokacyjne wysąpientia, bo nie wiadomo, czy zawsze i wszędzie znajdą się robotnicy rozważni, którzy przeszkodzą ewentualnym wybuchom.

Obok innych łajdactw napiętnować należy postępowanie p. Kiszelnickiego, czy Izby pracodawców, która według oświadczenia Kiszelnickiego, wydała rozporządzenie zamknięcia wody gminom. To oburzające postępowanie dotąd się nie zmieniło, co więcej, przedstawia się robotników jako jedynych sprawców braku wody, co jest wierutnem kłamstwem. Natychmiast po zamknięciu wody wysłali robotnicy delegacyę do starostwa. Ciekawi jesteśmy roli komisarza starostwa, który ze specyalnemi poruczeniami został do Borysławia przydzielony, co w tym kierunku zrobił, by mieszkańcom zapewnić wodę. Zdaje się nam, że jego rola nie kończy się na przemyśliwaniu, w jakiby to sposób zorganizować pomoc pracodawcom.

Na zgromadzeniu niedzielnem, po przemówieniu kilku mowców i lekcyi poglądowej na stosunki panujące w Borysławiu i postępowanie pp. dyrektorów, kierowników i innych najmitów kapitału, danej przez jednego z robotników, który językiem swojskim doskonale uwypuklił te rzeczy, zgromadzeni uchwalili jednogłośnie następującą rezolucyę:

Robotnicy i robotnice, zebrani w dniu 22 bm., wyrażają:

z powodu postępowania niektórych czynników rządowych, wprowadzających swemi zarządzeniami oburzenie mas robotniczych, protestują jak najenergiczniej przeciw podobnym praktykom, które trafiają w wolność obywatelską i sprzeciwiają się ustawom.

Zebrani robotnicy stwierdzają, że walka narzucona im przez przemysłowców jest zbrodnią, popełnioną na masach robotniczych i interesie państwa.

Odrzucone postulaty robotnicze godzą nietylko w zasadnicze interesy klasy pracującej, ale noszą znamiona gwałtu w stosunku do tych postulatów, które robotnicy oddawna swą walką zdobyli, przeto w walce o swe prawa stać będą aż do zupełnego zwycięstwa.

—•••—

Borysław, 23. maja.

W dniu dzisiejszym wywołało oburzenie odmówienie robotnikom aprowizacyi przez zarząd kopalni wosku. Komitet strejkowy zaostrzy rozmiary strejku, jeżeli to prowokacyjne zarządzenie nie zostanie cofnięte.

—oo—

Ropienka, 22 maja.

Strejkują tutaj robotnicy w zupełności. Dziś odbyło się zgromadzenie, na którem tow. Bujakowski z Borysławia omówił sytuacyę i przyczyny strejku, poczem jednomyślnie uchwalono rezolucyę piętnującą prowokacyjne zachowanie się pracodawców i bezwzględne poddanie się dyrektywom kierującego akcyą komitetu organizacyjnego.

—•••—

Strzelbice, 22 maja.

W myśl wskazówek organizacyi, robotnicy porzucili pracę o naznaczonej godzinie. Dziś odbyło się zgromadzenie, na którem referował tow. Łukasiewicz, poczem uchwalono rezolucyę, w której robotnicy poddają się bezwzględnie zarządzeniom komitetu strejkowego.

—•••—

Drohobycz, 23 maja.

Strejk trwa w całej pełni. Robotnicy urządzają zbiorowe wycieczki i spędzają czas na świeżem, zdrowem powietrzu.

Pracodawcy rozrzucają odezwy, w których robotników zapewniają, jakimi to oni są ich przyjaciółmi, a tylko biorący udział w rokowaniach delegaci robotn. są ich wrogami. Naturalnie odezwy te wprawiają robotników w dobry humor, bo na nic innego nie zasługują.

—•••—

Jedno z wczorajszych pism lwowskich podało sensacyę o rozłamie wśród robotników, jakoby nagle powstała ogromna partya robotników-ludowców, którzy rwą się do roboty. Naturalnie cała ta wiadomość jest pobożnem życzeniem.

Kłamstwem jest też wiadomość o powstaniu oddziałów lotnych, złożonych z techników. Znalazło się kilku gorliwców, ale niektórzy z nich po otrzymanej nauczce zapewne stracą ochotę.

—ooo—

Rząd sabotuje rozbudowę miast.

Na posiedzeniu sejm. komisyi miejskiej rozważana była ustawa w sprawie przyznania Stow. urzędników państwowych gruntów (84 hektarów) na dzierżawę wieczystą pod budowę domów urzędniczych. Tow. Arciszewski wniósł poprawkę do ustawy, aby **kooperatywy robotnicze** korzystać mogły z tych samych gruntów pod budowę domów robotniczych. Poprawka została przyjęta ze zmianą: „Kooperatywy robotnicze oraz stowarzyszenia spółdzielcze społeczne".

Następnie przedstawiciele rządu złożyli oświadczenie w sprawie ustawy sejmowej o rozbudowie i zabudowie miast. Okazuje się, że rząd proponuje cały szereg poprawek do ustawy, które zmierzają do tego, aby miasta budowały szkoły i domy dla instytucyi państwowych, oraz przelewały 1/4 wpływów swoich, jakie będą posiadały z podatku na rzecz rozbudowy do rozporządzenia ministeryum robót publicznych na fundusz mieszkaniowy. W zamian za to ministeryum skarbu odmawia miastom gwarancyi na obligacye miejskie i 1/3 dodatku na rozbudowę. Proponuje ministerstwo skarbu tylko ulgi w opłatach i podatkach. Ministerstwo sprawiedliwości zaś przeciwne jest niektórym artykułom ustawy, jak naprzykład wywłaszczenia gruntów na użytek miasta pod budowę i t. p. Słowem **wszelkie nadzieje na zaradzenie brakowi mieszkań** i przystąpienie do rozbudowy miast w roku bieżącym **zostały przez rząd rozwiane.**

Przedstawiciel ministerstwa skarbu twierdzi, że w budżecie są duże sumy uwzględnione na budowę. 100 milionów wyasygnowano do rozporządzenia ministerstwa zdrowia, 740 milionów na budynki kolejowe, 360 milionów na budowę gmachów pod urzędy, 100 milionów na budowę szkół, dotacya dla miast 60 milionów (tylko tyle dla gmin miejskich), na budowę domów robotniczych w kopalniach państwowych 50 milionów, a na **kupno i budowę koszar 1.360 milionów!!!**

Dyskusye w sprawach powyższych odroczono.

—•••—

ROZDŹWIĘKI MIĘDZY FRANCYĄ A ANGLIĄ.

GDAŃSK (Pat.) 23. maja. „Danz. Ztg." donosi z Londynu: Lloyd George zwraca się po raz trzeci z ostrzeżeniem pod adresem Francji. Obecnie czyni to jednak za pośrednictwem swego organu „Daily Chronicle", który pisze: Nie chcąc bynajmniej zarzucić Briandowi rozmyślnego odraczania konferencji Rady ambasadorów, chcemy przypomnieć, że ma on wobec swoich sprzymierzeńców pewne zobowiązania. Sytuacja na G. Śląsku przedstawia się w ten sposób, że jedna strona w drodze gwałtów stworzyła dla siebie korzystniejszą sytuację. Jeżeli nie wyzyskamy czasu, zajmiemy stanowisko na korzyść jednej strony ze szkodą drugiej. Położenie na G. Śląsku powstało w pierwszej linji przez akcję Polaków, jednak i to w stopniu bardzo znacznym wskutek postępowania samych Francuzów. Porządek został na Górnym Śląsku całkowicie zakłócony, bez najmniejszej próby przywrócenia. Można było oczekiwać od Francuzów, którzy poparli niesłusznie sprawę, że skorzystają z pierwszej sposobności by w drodze międzynarodowej konferencji naprawić zło.

Jeżeli oni tego nie czynią, przemilczając prawdziwy stan rzeczy, ściągają przeto niebezpieczeństwo, **iż Niemcy odpowiedzą na akcyę polską kontrakcyą ze swej strony.** Publiczna opinia Francji powita takie postępowanie Niemiec z zadowoleniem, gdyż będzie ono pretekstem do wkroczenia Francuzów do zagłębia Ruhr. Różnica zdań między sprzymierzonymi może być przez taką politykę ogromnie pogłębiona.

—ooo—

CURIE- SKŁODOWSKA W AMERYCE.

NOWY JORK. (Pat.) 23. maja. Z okazyi wręczenia wielkiego złotego medalu amerykańskiego instytutu związków naukowych p. Curie-Skłodowskiej, odczytał charakterystyczną mowę wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Calwin Coolidgh, niezwykle pochlebną dla Francyi i Polski. Mowa ta wywołała entuzyastyczne oklaski. Wspomniano w niej o polskiem pochodzeniu p. Skłodowskiej i z tej okazyi wygłosił wiceprezydent mowę pochwalną na cześć Polski. Podkreślił udział polskich patryotów, w szczególności Pułaskiego i Kościuszki w walkach o niezawisłość Ameryki u boku Waszyngtona. Przypomniał także w ciepłych słowach generała Lafayetta i innych Francuzów. Podniósł zasługi, które Francya w niedawnej przeszłości położyła koło cywilizacyi. Cywilizacya z tego powodu jest dłużniczką Francyi na zawsze. Mowę zakończył słowami na cześć działalności p. Curie- Skłodowskiej.

—•••—

Doniosłość pomocy ameryk. dla Polski.

Najazdem miłosierdzia na Polskę, należałoby nazwać akcyę Ameryki na rzecz pomocy milionom głodnych, bosych i nagich. Na bezkresne obszary pogorzelisk, rozwalisk, głodu i krzywdy biegła ta pomoc ofiarników amerykańskich, by zaspokajać głód, przyodziewać nagie grzbiety Łazarzów.

Tak było od pierwszej niemal chwili samodzielności Polski, tak jest obecnie, acz w zmniejszonych rozmiarach.

Z początku bowiem, pamiętajmy, korzystali z tej pomocy wszyscy i zaiste trzeba przypomnieć, że obok wielkich wysiłków wojennych, które kładły grunt pod ustalenie wolności, szło niemniejsze bezimienne niemal bohaterstwo amerykańskie, które z objęć głodowej śmierci wyrywało tysiące i tysiące ludzi. Nie trudno sobie dzisiaj wyobrazić, jaki los byłby spotkał młodo zwłaszcza pokolenie w Polsce, gdyby nie ten wielki uczynek miłosierdzia, dzieło Herberta Hoovera. Straszliwy Chocen czeski, gdzie tysiące mogił dziecięcych, uchodźców galicyjskich urąga światu, że mogła na nich zostać dokonana zbrodnia zagłodzenia, nie znalazł na szczęście w Polsce naśladowania. A przecie Polska obejmując w posiadanie swoje ziemie, zastała wszędzie głód, ruiny i puste spichlerze, bo co tylko była ziarna i ziemniaków, wywieziono do Hinterlandu" lub złupili Niemcy. Nieuchronnym skutkiem tego stanu byłoby masowe wymieranie ludności z głodu. Jeżeli to się nie stało, jeżeli na obszarach Polski niema dokumentów hańby, w postaci mogił choceńskich, to jest to zasługa wielkodusznej Ameryki, która pierwsza a zarazem jedyna przyszła do Polski koić nędzę.

Jak w cyfrach wygląda ta pomoc, wykażemy później tu trzeba zaznaczyć że nadużycia rozmaitych jednostek nie zdołały spaczyć wielkiego dzieła amerykańskiego, nie zdołały pomniejszyć cnoty i miłosierdzia.

Dużo się rozpleniło chwastów na terenie tej roboty. Ameryka dała żywność, lecz olbrzymi aparat administracyjny spoczywa w rękach obywateli polskich. Wojna zniepraviła ludzi, rozbudziła w nich chciwość, rozpętała gonitwę za majątkiem. Z drugiej strony wzrosła znacznie podejrzliwość, nieufność, skargi głośne lub czepiane na poszczególne komitety lub kierowników. Stąd wiele było słusznych skarg na nadużycia, ale wiele też jest niesłusznych, krzywdzących podejrzeń.

Na skutek notatek w pismach o rozmaitych nadużyciach poszczególnych komitetów miejscowych zaprosił inspektor polsko-amerykańskiego Komitetu pomocy dzieciom reprezentantów prasy na objazd niektórych powiatów, aby naocznie się przekonali, jak to wydawnictwo żywności na miejscu się przedstawia.

Zanim jednak przystąpię do opisu osobistych wrażeń z wycieczki, podam kilka dat statystycznych, które objaśnią, jak się przedstawia ta pomoc w obrębie wschodniej Małopolski od Zaleszczyk po Brzozów. (Ar.)

Z sądu wojskowego.

Salwowanie przyjaciela.

W roku 1919 kapt N. Romaniszynowi brakowało ponad 160 tysięcy w kasie. Spodziewając się kontroli uzyskał od por. N. Mlczocha kwit na tę rzekomo przez niego pobraną kwotę. Mlczoch został następnie posądzony o sprzeniewierzenie tych pieniędzy. Na odbytej onegdaj rozprawie stwierdzono niezbicie, że oskarżony nie pobrał pieniędzy, lecz z fingowanym kwitem chciał salwować kolegę. Sąd uznał por. Mlczocha winnym zacierania śladów wykrycia nadużycia kapt. Romaniszyna i zasądził M. na 3 miesiące więzienia. Oskarżonego bronił dr. Ling.

—ooo—

FAŁSZYWE OSKARŻENIE.

Sierżant Dzikowski, pełniący służbę w brygitkach oskarżył aresztanta szerg. Mateusza Poznańskiego o nieusłuchanie rozkazu, oraz o słowne i czynne znieważenie go. Na rozprawie stwierdzono, że P. będąc chorym, z polecenia lekarza leżał w łóżku, więc nie mógł stanąć do apelu. Dzikowski wówczas pobił chorego i znieważył go słownie. Wobec tego na rozprawie spisano protokół i wdrożono śledztwo karne przeciw niesumiennemu sierżantowi.

—ooo—

Ze sportu.

KRAKÓW. CRACOVIA - CZARNI 6:1 (2:1). Lwowską drużynę wita krakowska publiczność owacyjnie. Cracovia w pełnym składzie, Czarni bez Bílora, który jeszcze po matchach zeszłorocznych na Górnym Śląsku grać nie może i bez Kopcia, któremu władze przełożone nie udzielają urlopu, co znacznie osłabia ich drużynę. Gra toczy się w ostrem tempie, bardzo „fair" sędzia przez cały match ani razu nie przerwał gry z powodu „foul", środkowa trójka napadu Cracovii kombinuje i podaje wspaniale, obrona Czarnych dzielnie odpiera. Dopiero w drugiej połowie Czarni słabną i ulegają w powyż podanym stosunku Cracovii. Po grze niodzielnej Cracovii śmiało twierdzić można, że nie ma drużyny w Polsce, któraby jej sprostała. Czarni bowiem mają z polskich drużyn najsilniejszą obronę i najlepszego bramkarza, mimo to przegrali ze znaczną różnicą bramek.

LWÓW. CZARNI KOMBINOWANI - STRYJ 1:1 (0:1). Na dochód T. O. M.

POGOŃ I. B. - POLONIA (PRZEMYŚL) 4:2 (1:0). Match o mistrzostwo klasy B.

WARSZAWA. KORONA - POLONIA 1:1. Match o mistrzostwo klasy A. Korona gra w czwartek 26 bm. z Czarnymi we Lwowie.

Zapowiedziane zawody W. K. S. z Warszawy z lwowskiem Ogniskiem nie doszły do skutku z powodu niestawienia się drużyny warszawskiej.

LECHIA - REWERA 4:1. Match o mistrzostwo klasy B.

CZARNI III. - POLONIA II. w Przemyślu 1:1.

Komunikaty.

× SPRZEDAŻ SMALCU I MARGARYNY. Jatki miejskie sprzedają po pół kilograma smalcu i pół kilograma margaryny za łączną cenę w kwocie 260 marek.

Przytem zawiadamia się P. T. Publiczność, że jatki miejskie są otwarte we wszystkie dnie, w których sprzedaż mięsa jest dozwolona, w godzinach od 8 do 1-szej w południe i od 4-tej do 7-mej po południu.

MIEJSKI ZAKŁAD APROWIZACYJNY.

NIEMCY SIĘ ZBROJĄ.

GDAŃSK. (Pat.) 23. maja. Danziger Arbeiter Zeitung", przedrukowuje odezwę wydaną przez Związek wiernych Górnoślązaków we Wrocławiu. — Odezwa wzywa wszystkich Górnoślązaków do broni, i obrony całego Górnego Śląska.

Równocześnie ogłasza „Danz. Arb. Ztg", anons jaki pojawił się w „Frankf. Ztg.", który wzywa wszystkich b. oficerów i żołnierzy żelaznej dywizji niemieckiego legjonu formacyi grenzschutzowej do zgłaszania się pod wskazanym adresem.

—•••—

RZĄD FRANCUSKI PRZECIW MOBILIZACYI OCHOTNIKÓW NIEMIECKICH.

PARYŻ, 23. 5. (Pat.) Ambasador francuski w Londynie hr. Quiaire uczynił wczoraj w angielskim urzędzie spraw zagranicznych krok, aby spowodować wspólną interwencyę aliantów w Berlinie celem wezwania rządu niemieckiego, aby położył kres wysyłce ochotników na Górny Śląsk. Ambasador francuski podniósł konieczność ścisłego współdziałania między członkami komisyi międzysojuszniczej w Opolu celem przywrócenia porządku, co mogłoby być ułatwione przez zbiorową interwencyę u powstańców. Jak donoszą, angielski pułkownik Percival nie chciał wejść w rokowania z powstańcami, albowiem krok taki byłby uznaniem powstańców.

—•••—

NOTA ANGIELSKA W SPRAWIE G. ŚLĄSKA.

PARYŻ. (Pat.) 23. maja. W. B. K. „Petit Parisien" donosi z Londynu, że nota lorda Curzona, która została w piątek wręczona francuskiemu posłowi, jest odpowiedzią na notę Brianda z 14. maja. Ton noty jest bardzo umiarkowany i przystępny w treści.

Nota podnosi bezstronność, z jaką zachowuje się ministerstwo spraw zagranicznych wobec wypadków na G. Śląsku, opierając się nie na telegramach dzienników angielskich, lecz na codziennych oficjalnych sprawozdaniach wysyłanych przez angielskiego zastępcę na G. Śląsku. Nota traktuje problem G. Śląska w kwestji politycznej, gospodarczej i wojskowej, nie zawiera jednak żadnych propozycji w sprawie posiedzeń Rady Najwyższej.

Nowa mapa kolejowa
wyszła nakładem
Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie.
Czyste wykonanie, podręczny format 40/52 cm., wyrazista sieć wszystkich linii kolejowych. — Uwzględnia stacye węzłowe i końcowe. — Żądajcie wszędzie
Mapy oryentacyjnej kolei polskich Połonieckiego!
Cena wraz z dodatkiem droż. Mp. 15·—

Ważne dla Pań!!!
Krem Piękności
niezawodny środek przeciw piegom, plamom wątrobianym, wągrom i czerwoności twarzy i rąk. Wygładza i wydelikatnia twarz do tego stopnia, że skórze pokrytej zmarszczkami nadaje wyraz młodości i świeżości. — Główny skład
Drogerya pod „Czarnym Psem" Lwów, ul. Grodecka 3.

Wyborowa cykorya!
fabryki GLEBA w Włocławku, wyłączne zastępstwo we Lwowie ma Hurtownia dla konsumów, sp. z o. p. biuro: Chorążczyzna 11 a. Sprzedaż tylko hurtowna. 2402

PROSZEK
drożdżowy i wanilowy Rittera
poleca hurtownia
L. Hoszowski, Lwów, Akademicka 3.

MASZYNY DO PISANIA
„MERCEDES"
dostarcza
GENERALNE ZASTĘPSTWO DLA MAŁOPOLSKI
„IHIG"
Lwów, Podlewskiego 8/II.
Telefon Nr. 413.
Zastępstwo na Lwów:
HENRYK MELLER, pl. Smolki 1.

Pługi Sackowskie, brony, kultywatory, młócarnie kieratowe i ręczne sieczkarnie, młynki do czyszczenia zboża, oraz wszelkiego rodzaju maszyny rolnicze poleca — — — — — —
Lwów, Podlewskiego 8/II. — Telefon Nr. 413.
IHIG

!Potu nóg!
rąk, pachwin, oraz niemiłej woni, uniknie się pewnie przez użycie znanego specyaimego
pudru „CSAVE"
WYŁĄCZNY SKŁAD
Dom handlowy S. FEDERA,
LWÓW, UL. SYKSTUSKA 7.
UWAGA. We własnym interesie proszę uważać na firmę i Nr. domu 7. Filii żadnych nie mamy.

MĄKĘ amerykańską,
RYŻ, SMALEC, SŁONINĘ
z własnych składów w Gdańsku
poleca
„POLIMEX" POLSKI ZWIĄZEK HANDLOWY
Informacyi udziela CENTRALA LWÓW PL. MARYACKI 5. — TELEFON 295.

Kawę codziennie świeżo paloną zapomocą gorącego powietrza poleca
handel herbaty i kawy 1404
Edmunda Riedla
we Lwowie, ul. Batowskiego 3.

Baczność Panie! Najnowsze plecionki słomkowe we wszystkich kolorach i gatunkach
poleca
I. Kraj. Fabryka Kapeluszy Rudolfa NEUWELTA
Lwów, ul. Balonowa 3.
Ceny fabryczne. — Zamówienia hurtownie i detajlicznie uskuteczniamy natychmiast.


Przyślij 500 (pięćset) marek w liście, lub popros swego przyjaciela w Ameryce, aby nadesłał 1·50 dol. na Największe Humorystyczne Pismo pod nazwą:
„FIGLARZ"
(wychodzi stale o 16-tu stronicach na najlepszym papierze). Wytnij to ogłoszenie i wyślij wraz z należnością na adres: 2316—
FIGLARZ PUBL. COMPANY 1449 W. Division ulica Chicago Ill. U. S. A.

PROMIEŃ
Prawdziwe vérgé combustible t. zw. egipskie
TUTKI i BIBUŁKI CYGARETOWE przedwojennej jakości
5%
na rzecz Towarzystwa :: Szkoły Ludowej ::
BACZNOŚĆ! Oszuści napełniają próżne pudełka falsyfikatami.
Prawdziwe, gdy bez przerwania banderoli T. S. L. pudełka otworzyć nie można!
Fabryka: Lwów, Sakramentek 16

Tłuszcze - Oleje - Kalafonję
dla przemysłu mydlarskiego i tekstylnego
dostarcza wagonowo i w mniejszych ilościach ze swoich magazynów w Krakowie, Lwowie, — — — Warszawie, Łodzi i Gdańsku, — — —
Polskie Towarz. Handlowe S. A. Zarząd główny: Kraków, Sławkowska 1.
Oddziały: Warszawa, Świętokrzyska 27, Lwów, Kołłątaja 8, Łódź, Hotel Victorja, Gdańsk, Hundegasse 46
Adres telegraficzny: Tohan. Prosimy żądać ofert.

ODCISKI prodawki i skórę zgrubiałą na podeszwach bezpowrotnie i bez bólu usuwa „KLAWIOL" 1737—50
wyr. Farmac. Labor. „AP. KOWALSKI" w Warszawie Miodowa 1.
Sprzedają wszystkie apteki i składy apt cene.
Hurtowna sprzedaż: Przedstawicielstwo na Lwów i Wschodnią Małopolskę firma „OZON". — Hurtownia materyałów aptecznych Lwów. Kołłątaja 8.
Również hurtowo do nabycia P. MIKOLASCH i Ska i Apt. Związk. Wytw. Handl. Farm.

SZTYWNIK
najlepszy krochmal z połyskiem
-.- nie niszczący bielizny -.-
wyrób poznański
2422— poleca
Lambert i Krzysiak we Lwowie
UL. PODLEWSKIEGO L. 7.
ADRES TELEGR. LAMBROLEW. TELEFON Nr. 265.

L. 552/21.

ZAWIADOMIENIE.

II. ZWYCZAJNE

Walne Zgromadzenie

Związku Okręgow. Współdz. Stow. Prac. Kol. we Lwowie

odbędzie się w niedzielę dnia 26. czerwca 1921 r. o godzinie 9. rano w szkole kolejowej przy ul. Dojazdowej.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu z czynności na rok 1920.
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej i udzielenie Zarządowi absolutoryum.
4. Rozdział zysku.
5. Zmiana statutu.
6. Wybór 4 członków Rady Nadzorczej § 24 statutu.
7. Wnioski Rady Nadzorczej Zarządu i członków.
8. Interpelacye.

2463—2

UWAGA:

1. Na salę będą dopuszczeni tylko delegaci którzy się wykażą mandatami.
2. Po myśli § 22. statutu winne Stowarzyszenia swe wnioski przysłać na 30 dni przed Walnem Zgromadzeniem.

ZA RADĘ NADZORCZĄ:

J. Sebastian, prezes w. r. **J. Tintz**, sekretarz w. r.

AKCYJNY BANK ZWIĄZKOWY

zawiadamia,

że w myśl postanowienia Ministerstwa Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z dnia 30. listodada 1920,

wymienia swoje akcje I, II i III-ej emisji na nowe,

z tem, że za 2 sztuki starych akcji przydziela jedną nową

na 280 Mk. wartości nominalnej opiewającą.

Zast. naczel. redakt. i redakt. odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. -- „DRUKARNIA GAZETOWA" Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.